

Garbusy odwiedziły Podbeskidzie

Data publikacji: 29.07.2003 0:00



brak zdjęcia

Przyjechało 120 samochodów z całej Polski. - Niby takie same, ale każdy inny - mówili bielszczanie, którzy w sobotę oglądali garbusy na pl. Ratuszowym. Najstarsze auto miało 45 lat, ale największe zainteresowanie wzbudzał 30-letni garbus z... rogami

- Widać, że strasznie kochają te swoje auta - mówiła Dorota Mazur, która z mężem i synami przyszła w sobotę na pl. Ratuszowy w Bielsku-Białej, by pooglądać samochody uczestniczące w zlocie garbusów. - Mamy auto, ale nie takie ekstra jak te - wzdychali Mazurowie.

Na V Zlot Garbusów stawiło się 120 aut. Przeważały oczywiście te "garbate", choć było też kilka "ogórków". - Nasz sekswagon stoi tam - "Gałąź", "Zielak", "Benjamin", "Buli", "Gruba" i "Mandarynka" wskazują na volkswagena transportera z lat 70. Przyjechali ze Sztumu i Gdańska. Są studentami. - Auto jest od nas starsze o 13 lat. Jeździmy nim, bo ma duszę - wyjaśniają. Do paczki należy też "Pasikonik", poznaniak. Jego auto grało w reklamie Ikei. - Jechał taki załadowany i strącał śnieg z gałęzi - opowiada właściciel.

- Samochody niby takie same, a każdy inny - słyszę, przechodząc obok pary emerytów. - Tamten taki wysprejowany, ale ten wygląda na oryginalny - starsi państwo zbliżają się do auta jednego z organizatorów. Tomasz Pawlik, zwany "Rumunem", żartuje, że wcale nie jest maniakiem "garbatych", bo tylko dwa razy dziennie myje swojego garbusa. Kupił go przez dziewczynę. - Miała czerwonego, potem go sprzedała, a ja nie mogłem przestać o nim myśleć - opowiada. - Co jest w nim nieoryginalnego? Wazonik z kwiatkiem.

- I kostki na wentyle - rzuca ktoś z boku.

- A, bo były brzydkie - tłumaczy się Tomek.

Właściciele garbusów są bardzo przywiązani do swoich samochodów. - Jak była u nas powódź, to zalało go do połowy. Oddawałam go do mechanika i płakałam, jakbym dziecko w szpitalu zostawiała - zwierza się Aneta Kepel z Ostrowca Świętokrzyskiego. Na zlot przyjechała z mężem i synem. Mały Krzyś wziął ze sobą miniaturkę garbusa. - W domu ma całą kolekcję - zaznacza mama.